

# Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/184900,Dobrosław-Rodziewicz-Zbrodnia-i-klamstwa.html>  
27.02.2026, 16:47

## Dobrosław Rodziewicz: Zbrodnia i kłamstwa

14 maja 1983 r. w szpitalu w Warszawie zmarł w wyniku obrażeń narządów jamy brzusznej Grzegorz Przemyk, syn poetki i działaczki opozycyjnej Barbary Sadowskiej. Stało się to trzy dni przed jego 19. urodzinami, dwa dni po skatowaniu go przez trzech milicjantów w komisariacie przy ul. Jezuickiej.

[Aparat bezpieczeństwa](#) [Represje](#) [Zbrodnie komunistyczne](#)

14.05.2026

Przemyk trafił na komisariat, zatrzymany na placu Zamkowym, gdzie z kolegami świętował zdanie matury. Wcześniej, 3 maja 1983 r., „nieznani sprawcy” pobili matkę Grzegorza, działającą w Prymasowskim Komitecie Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom.

### „Dawanie nauczki”

Interesujące światło na ten rodzinny kontekst „sprawy Przemyka” rzuca jeden z zapisków w „Dziennikach politycznych” Mieczysława Rakowskiego, wówczas wicepremiera w gabinecie gen. Jaruzelskiego:

„Pani Sadowska należy do opozycji, przed 1 maja wraz z synem została zatrzymana na 48 godzin i można założyć, że upatrzone sobie chłopca i postanowiono dać mu nauczkę”.

Bestialstwo sprawców „dawania nauczki”, młody wiek ofiary i polityczna wymowa tej zbrodni wywołały powszechne oburzenie, a w pogrzebie Przemyka na Powązkach wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy ludzi.

Powodów do oburzenia miało w tej sprawie tylko przybywać. Reżim Jaruzelskiego, zamiast uruchomić rzetelne śledztwo, sam brnął w kolejne przestępstwa i w krzywdzenie niewinnych osób, byle tylko zapewnić bezkarność katom z Jezuickiej i odrzucić podejrzenia o polityczne motywy pobicia syna opozycyjnej działaczki.

Strategię sterowania postępowaniem w sprawie śmierci Przemyka ustalano na najwyższych szczeblach władzy, z udziałem samego Jaruzelskiego, a pod komendą generałów Kiszczaka i Milewskiego. W wyniku licznych matactw, wywierania nacisków na prokuratorów, ich wymiany, zastraszania świadków i wytypowanych „koźłów ofiarnych”, prześladowania prawników pomagających matce ofiary i tym podobnym działaniom, udało się doprowadzić w lipcu 1984 r. do uniewinnienia dwóch milicjantów z Jezuickiej, w tym dyżurnego komisariatu Arkadiusza Denkiewicza – autora polecenia „bijcie tak, żeby nie było śladów”.

### Zapiski Rakowskiego

W ustawionym procesie, „za nieudzielenie pomocy” skazano dwóch sanitariuszy pogotowia ratunkowego, którzy przewozili Przemyka z komisariatu do szpitala, po wymuszeniu na nich samoobciążających zeznań.

Wsparcie propagandowe tej przestępczej mistyfikacji organizował – wspomagany przez fachowców od dezinformacji z SB – rzecznik rządu Jerzy Urban, który już w XXI wieku, pewny swej bezkarności, przyznał, że śmierć Przemyka była skutkiem „bestialskiego wypadku

w komisariacie”, choć nadal zaprzeczał, że mogło chodzić o „danie nauczki” synowi opozycjonistki.

W *Dziennikach politycznych* Rakowskiego, pod datą

5 kwietnia 1984 r. pojawia się relacja:

„Dziś odwiedził mnie Rusek, który idzie na trzymiesięczny urlop. Faktycznie chodzi o to, by przestał być prokuratorem generalnym. Wiąże się to ze sprawą Przemyka. MSW za wszelką cenę chce dowieść, że milicjanci są niewinni. Już w pierwszych dniach chciano wymusić na prokuraturze, żeby w komunikacie pominęła informację, że Przemyk został zabrany z placu Zamkowego na komisariat MO. A przecież – mówił Rusek – w komisariacie komendant i inspektor wyskoczyli ze swoich pokojów, ponieważ usłyszeli krzyk bitego”.

Zapiski Rakowskiego na temat sprawy Przemyka ukazują nie tylko cynizm ówczesnej generacji MSW z Kiszczakiem na czele oraz Urbana, ale także tchórzostwo i podłość ich szefa – Jaruzelskiego. Podczas zebrania 22 maja 1983 r. ten ostatni miał powiedzieć:

„Okazuje się, że ten chłopiec był narkomanem i że to tłumaczy jego dziwne zachowanie i nie jest wykluczone, iż to też miało wpływ na przebieg jego choroby”.

Nazwanie „chorobą” tego, co spotkało Przemyka, piętnowanie ofiary milicyjnego bestialstwa jako „narkomana” poruszyło nawet kogoś takiego jak Rakowski. Z jego notatek w *Dziennikach politycznych* wynika także, że dla zapewnienia bezkarności podwładnym gen. Kiszczak w kłamstwach na temat okoliczności śmierci Przemyka siedł w zaparte także podczas poufnych narad i kularowych rozmów z kolegami z rządu.

## Dymisja Kiszczaka

Wymiar sprawiedliwości po 1989 r. okazał się w sprawie Przemyka skandalicznie nieskuteczny.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Aparat bezpieczeństwa, Represje, Zbrodnie komunistyczne

Artykuł



Grzegorz Przemyk (1964-1983)